

Śp. Siostra Irmina Służebniczka NMP (Irena Strońska)

Śp. Siostra Irmina Irena Strońska urodziła się 1 kwietnia 1934 r. w Skrzetuszu pow. Oborniki. Ochrzczona została 09 kwietnia 1934 r. w parafii Św. Mikołaja w Ryczywole, archidiecezja poznańska. Rodzicami byli Jan i Joanna zd. Cierzyńska. Było czworo rodzeństwa: brat Bogdan, siostra Felicia, brat Ks. Witold oraz Irena – siostra Irmina.

Do Zgromadzenia Sióstr Służebniczek została przyjęta 08.01.1952 r. w Pleszewie.

1 marca 1952 roku została przyjęta do postulatu, a 15 lipca 1953 roku rozpoczęła Nowicjat. Pierwszą profesję zakonną złożyła 16 lipca 1955 roku w Domu Generalnym w Pleszewie. Profesję czasową ponowiła 11 lipca 1956 roku i 13 lipca 1957 roku. Profesję wieczystą złożyła 16 lipca 1960 roku. Świadczenie dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego otrzymała 19 czerwca 1972 roku w Poznaniu.

Studium Katechetyczne przy Poznańskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu ukończyła w 1975 roku. Wcześniej: w latach 1952 – 1953 uczestniczyła w Rocznym Kursie Katechetycznym Instytutu Katechetycznego Diecezji Krakowskiej w Krakowie. Ukończenie tego Kursu pozwoliło Siostrze Irminie zaraz po złożeniu pierwszej profesji rozpocząć pracę z dziećmi i młodzieżą jako katechetka w Domu Dziecka. Życie zakonne w większości spędziła w Gnieźnie. Pracowała też w Aleksandrowie Kujawskim, Inowrocławiu, w Poznaniu i Łodzi.

Z Łodzi do Gniezna przyjechała 30 sierpnia 1983 roku. Zamieszkała w Domu przy ul. Chociszewskiego 9 i rozpoczęła pracę w kancelistki w parafii św. Michała Archaniola gdzie pracowała do 30 czerwca 2017 roku. Po zakończeniu pracy w biurze parafialnym czynnie uczestniczyła w życiu parafii przez bardzo częsty udział w nabożeństwach i Mszach św. w kościele św. Michała Archaniola niemal do końca życia.

Zmarła w Uroczystość Wszystkich Świętych 1 listopada 2020 roku o godz. 4.40 w Szpitalu w Obornikach Wielkopolskich gdzie przebywała od 27 października br.

Śp. Siostra Irmina była osobą rozmodloną. Bardzo wiele czasu spędzała w domowej kaplicy na adoracji Najświętszego Sakramentu i z różańcem w ręku. Interesowała się życiem Kościoła Świętego w świecie, w Ojczyźnie i w Parafii, a także życiem Zgromadzenia.

Modliła się każdego dnia o osobiste bezpieczeństwo dla Ojca Świętego, Biskupów, Kapłanów, Misjonarzy.

MODLITWA ZA ZMARŁYCH

Boże, Panie życia i śmierci, który w swojej laskawości przyjmujesz nas do swojej chwały, powierzy Ci los naszych bliskich zmarłych. Tobie, Panie miłosierdzia, ufamy zarówno za życia, jak i po śmierci.

Obdarz naszych krewnych, przodków, przyjaciół i znajomych radością życia wiecznego. Nie dozwól, aby dusze zmarłych oddalone były od Ciebie.

Cheśmy ofiarować wszystkie odpusty, jakich dostąpić możemy w tych dniach, za tych wszystkich, którzy wyprzedzili nas w drodze do wieczności. Jednocześnie w modlitwie kierujemy do Ciebie wszystkie intencje Ojca Świętego, które nosi w swoim sercu.

Maryjo, Wspomożycielko Wiernych, wysłuchaj naszych modlitw i z czułą miłością spojrzij na wszystkie dusze w czyśćcu cierpiące. Dozwól im radować się tym samym szczęściem, jakie Bóg przygotował dla Ciebie w niebie. Módl się za nami, abyśmy za życia zasłużyli na udział w chwale Twojego Syna i mogli żyć w cieniu Twojej matczynej opieki.

Święty Michale Archanielu, wybawicielu dusz z czyśćca, wypraszaaj wszystkim zmarłym łaskę zbawienia i chroń ich przed ogniem piekielnym. Niech Twoje wstawnictwo i obecność będą drogą prowadzącą tylko do Boga, aby dusze wiernych zmarłych mogły w pokoju wielbić Boży majestat razem z aniołami i świętymi. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie! Amen.



Parafia Świętego Michała Archaniola

www.michalarchanio.pl • ul. Świętego Michała 2-4 • 62-200 Gniezno • tel. 61-426-15-51

Mojej Parafii

Nr 95 (836) 2020

XXXII Niedziela Zwykła – 8 listopada 2020 r.

EWANGELIA (Mt 25,1-13) *Przypowieść o dziesięciu pannach*

Jezus opowiadał swoim uczniom tę przypowieść:

«Podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu pannie, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnym, a pięć roztropnym. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w swoich naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, senność ogarnęła wszystkie i posnęły.

Lecz o północy rozległo się wołanie: „Oto pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!” Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użyźcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną?”. Odpowiedziały rozropne: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie”.

Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. Nadechodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam!” Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was”. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny».

Medytacja nad Słowem Bożym

Spróbujmy nieco inaczej spojrzeć na tę Ewangelię. Z reguły jest tak, że od razu po jej przeczytaniu dokonujemy selekcji. Moja mama to ta rozsądna. Chodzi do kościoła, modli się, księżda po koleżalcie przyjmie. Ale ta Baśka spod „3” to już nie. Głupia, jak to Pan Jezus o nich powiedział. Nie rokuje jej dobrze. Must się nawrócić.

Zostaw innych. Zajmij się sobą. Zobacz, czy w tym momencie bliżej Ci do roztropności, czy może do głupoty? Spróbuj się nie wybielać. Konkretne nazwij, co jest w Twoim życiu. Tu i teraz. Oczywiście poprawna diagnoza powinna być rzetelna i obiektywna. Wydaje się, że są w nas zazwyczaj dwie postawy. Mamy takie obszary, gdzie z utęsknieniem czekamy na Boga. Ale są i takie, gdzie Go brak.

W życiu duchowym ważne jest, aby pielęgnować to, co dobre. Przy czym nie zapominać, że wciąż są obszary, które trzeba ewangelizować. Prawdą jest, że każdy z nas nosi w swoim sercu trochę mądrości i trochę głupoty. Słowo zachęca do tego, aby dokarmiać mądrość, a głodzić głupotę. Efekty przyjdą w wieczności.

Pięknie to puentuje abp Sheen:

Pewna bogata kobieta poszła do nieba. Święty Piotr pokazał jej rezydencję jej szofera. Powiedziała: „Skoro tak wygląda dom mojego szofera, to jak wspomniał być mój dom!”

Święty Piotr wskazał jej jedną ze skromniejszych chatek w niebie i powiedział: „To jest twój dom!” „Och” – odpowiedziała – „Nigdy nie mogłabym w nim zamieszkać!”. Święty Piotr odrzekł: „Bardzo mi przykro, ale to wszystko, co mogłem zbudować z materiałów, które mi wysłałaś”.